Rok VII Nr. 107. Sosnowiec, wtorek 19 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 587; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Rozmowy marszałka Piłsudskiego w Rumunji dotyczą wojska, handlu i Rosji.

PARYŻ, 18. 4. (wł.) Według prasy francuskiej, marszałek Piłsudski w czasie pobytu w Rumunji omawia sprawy natury wojskowej, związane z sojuszem obronnym polsko - rumuńskim, dążąc do jasnego i wyraźnego określenia niektórych kwestyj.

W drugim rzędzie marsz. Piłsudski omawia sprawy gospodarcze, w związku z projektem utworzenia federacji naddunajskiej. W tej dziedzinie szczególnie interesujące dla Polski są stosunki handlowe Rumunji z Niemcami, które w ostatnim czasie mocno się ożywiły. Poseł polski w Bukareszcie wyjaśnił rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych, ks. Ghiki, że wejście w życie umowy handlowej między Rumunją a Niemcami, zawartej w listopadzie 1931 roku, zaszkodziłoby przemysłowi i rolnictwu polskiemu.

Trzecią wreszcie sprawą poruszaną w rozmowach, jest pakt o nieagresji pomiędzy Rumunją a Rosją. Rokowania o ten pakt utknęły na martwym punkcie, z powodu Besarabji.

Dwa lata więzienia za zabójstwo śp. Wacławskiego.

WILNO, 18. 4. Dzisiaj rano przy przepełnionej sali ogłoszony został wyrok w sprawie zabójców śp. St. Wacławskiego. Sąd skazał Wulfina na 2 lata ciężkiego więzienia z artykułu 122 k. k., uznając jego winę za całkowicie udowodnioną.

Środek zapobiegawczy w wysokości 3 tys. zł. kaucji sąd postanowił utrzymać, pozostawiając Wulfina na wolności. Adwokaci zapowiedzieli apelację.

Wulfin został skazany za to, że na czele bojówki napadł na dorożkę wiozącą konającego śp. Wacławskiego strzelał z rewolweru i ugodził go kamieniem w głowę.

Załkind i Oguz zostali uniewinnieni.

STRAJK ROLNY.

WARSZAWA, 18. 4. (wł.) Strajk robotników rolnych, jaki wybuchł w dniu dzisiejszym objął w centralnych województwach od 60 do 70 proc. robotników, na kresach wschodnich od 40 do 50 proc.

W poznańskiem doszło w niektórych miejscowościach do drobnych awantur

——ooo——

SKAZANIE KSIĘDZA GRECKO-KATOLICKIEGO.

WARSZAWA, 18. 4. (wł.) Dziś sąd okręgowy w Warszawie skazał na 6 lat więzienia księdza kościoła grecko - katolickiego, Pelipenkę za udzielanie oszukańczych rozwodów i ślubów.

——ooo——

„PIĘCIORACZKI".

KOWNO, 18. 4. — Żona pewnego rolnika w Bireky urodziła 5-ro bliźniąt, trzech chłopców i dwie dziewczynki.

Matka i wszystkie dzieci mają się dobrze.

GROŹNY POŻAR W SZKOLE.

WARSZAWA, 18. 4. (wł.) Dziś przy ul. Wolskiej 125, w gmachu szkoły powszechnej wybuchł pożar. Jedna z nauczycielek zauważyła wydobywające się ze strychu kłęby dymu. Zaalarmowano straż ogniową i przerwano lekcje. Dzieci w popłochu opuściły płonący budynek. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej budynek częściowo uległ zniszczeniu, zwłaszcza górne piętra.

——ooo——

POTWORNY MORD O SPODNIE.

LWÓW, 18. 4. — Z Drohobycza donoszą o tragicznem zakończeniu kłótni o zastawione spodnie, między gospodarzem ze wsi Dobrohosłowie, Stefanem Kuźmą, a Marją Babij i Wasylem Steciwko oraz Harasymiakiem. Kuźma zaczął bić Babijową, ponieważ ta nie chciała mu zastawionych spodni oddać. Na pomoc bitej kobiecie nadbiegli Steciwko i Harasymiak, którzy zadali Kuźmie kilka ran w głowę kołem i sztyletem w serce, zabijając go na miejscu. Zbrodniarzy aresztowano.

——oxo——

SKARBY Z WAWELU WYJEŻDŻAJĄ DO ANGLJI.

KRAKÓW, 18. 4. Wczoraj rano zdjęto ze ścian komnat zamku królewskiego na Wawelu najcenniejsze obrazy z galerji Leona hr. Pinińskiego, celem przewiezienia ich do Anglji.

Według pogłosek, pertraktacje prowadzone od dłuższego czasu z hr. Pinińskim w sprawie pozostawienia tych obrazów na Wawelu za cenę znaczniejszej pożyczki rządowej, na cele ratowania majątku p. Pinińskiego, nie doprowadziły do rezultatu.

Galerja p. Pinińskiego obejmuje 13 płócien najwybitniejszych mistrzów angielskich z 18-go wieku.

Dzieła te mają być zastawione w Londynie za cenę około 2 miljonów złotych.

——o——

TRZECI LOT STEROWCA.

BERLIN, 18. 4. — Dziś w nocy wystartował do Ameryki południowej sterowiec „Zeppelin", wioząc pocztę i 8 pasażerów.

Jest to już trzecia podróż w roku bieżącym. Warunki atmosferyczne dobr

Niemcy znowu zdemaskowane.

Zatruci gazem marynarze w porcie hamburskim.

BERLIN, 18. 4. Dziś o świcie powstał alarm na parowcu linji hambursko - amerykańskiej „Curier". Parowiec ten, stojący na kotwicy z przeciwnej strony Elby w Hamburgu, objęty został nagle przez biało - żółtawą chmurę, niesioną wiatrem. Kilku marynarzy, przebywających na pokładzie natychmiast zachorowało z objawami zatrucia dróg oddechowych. Zaczęło się od zawrotów głowy i kaszlu, wnet nastąpiły wymioty u zatrutych i plucie krwią.

Na pokładzie wybuchła panika. Jeden z pasażerów, który na alarm wybiegł na pokład, również uległ zatruciu. Nie tracący przytomności kapitan polecił wszystkim zejść do najniższych kondygnacyj parowca i uszczelnić wszystkie wejścia od góry. Lekarz okrętowy stwierdził u zatrutych porażenia płuc.

Władze sanitarne w Hamburgu i Harburgu wspólnie z policją, ustaliły, że gaz został przyniesiony przez wiatr od strony fabryk chemicznych, mieszczących się w Wilhelmsburgu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to zbliżony do fosgenu związek chloro-siarkowy.

Z obu stron Elby wybuchła panika wśród mieszkańców na wieść o ukazaniu się trujących gazów. Ruch uliczny zamarł całkowicie, ludzie zamykali się w mieszkaniach, szukając schronienia w piwnicach, zamiast wprost przeciwnie, szukać go raczej na strychach i paddaszach, zwłaszcza wyższych domów

Po raz drugi od chwili rozbrojenia Niemiec po wojnie światowej ukazuje się nad Hamburgiem chmura trującego gazu. Pierwszy wypadek tego rodzaju, zdradzający tajne zbrojenia niemieckie, zdarzył się przed 3-ma laty i wywołał mnóstwo zatruć wśród mieszkańców tego miasta.

Jak wynika z dalszego dochodzenia gazy były przyniesione z tej samej okolicy, jak i przed dwoma laty. Wszystko wskazuje na to, że nad Elbą są czynne zakłady chemiczne, wytwarzające trujące gazy.

O 40-godzinny tydzień pracy.

GENEWA, 18. 4. W dniu wczorajszym zakończył obrady w Genewie międzynarodowy kongres związków zawodowych, w którym wzięli udział przedstawiciele 82 państw.

Wśród licznych rezolucyj zasługuje na uwagę żądanie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, przy utrzymaniu dotychczasowych zarobków. Kongres wypowiedział się za kontrolą nad rozbrojeniami oraz za możliwie szybkiem załatwieniem sprawy odszkodowań i długów międzypaństwowych.

Hitler na żołdzie Kreugera.

LOTNICY CZŁONKAMI BOJÓWEK HITLERA.

SZTOKHOLM, 18. 4. (wł.) — Pomiędzy dokumentami, pozostawionemi przez Kreugera, znaleziono pokwitowanie na 5 miljonów pesetów, podpisane przez b. króla Alfonsa, oraz pokwitowanie Adolfa Hitlera na 100.000 marek.

BERLIN, 18. 4. Bojówki hitlerowskie, jak wynika ze znalezionych w czasie rewizji papierów, miały być na wypadek rozwiązania, utrzymane pod firmą związków śpiewaczych, sportowych, klubów kręglowych i t. p. Policja posiada adresy i wszystkie szczegóły, dotyczące tej nielegalnej organizacji oddziałów szturmowych.

Przy badaniu kartotek korpusu lotniczego hitlerowców stwierdzono, że prawie połowa personelu największej pasażerskiej linji lotniczej niemieckiej „Lufthanza" zależy do narodowych - socjalistów. Większość personelu latającego, radjotelegrafistów i monterów podlegała kierownictwu oddziałów szturmowych.

Znów płynie krew na ulicach Szanghaju.

MOSKWA, 18. 4. — Źródła sowieckie donoszą, o wznowieniu działań wojennych w Szanghaju.

Wczoraj miało dojść do starcia, które jest uważane za najpoważniejszą potyczkę od czasu powstania walk japońsko - chińskich.

Według tych wiadomości stroną atakującą była Japonja, która rozpoczęła ofensywę na północ od Liuhe przy poparciu ciężkiej artylerji.

Chińczycy początkowo cofnęli się, lecz później odparli atak.

Przygotowania bojowe trwają. Chińczycy wzmacniają swoje pozycje odgradzając się zasiekami z drutu elektrycznego.

Japońskie samoloty odbywają codziennie loty wywiadowcze.

WYBUCH W KOPALNI.

Śmierć 14 górników.

LONDYN, 18. 4. W kopalni węgla brunatnego „Grimmer" koło Patny (Indje) nastąpił katastrofalny wybuch gazów podziemnych.

Śmierć poniosło 14 górników. Poza tem trzech jest zasypanych.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI W CHINACH.

Tysiące ludzi zginęło.

LONDYN, 18. 4. — Niezwykle silne trzęsienie ziemi nawiedziło dziś rano Chiny Środkowe. Prowincja Hu-Pe najbardziej ucierpiała. Jakkolwiek brak jest ściślejszych wiadomości, liczbę trupów należy określić na kilkaset. Kilkanaście tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową.

Gubernator prowincji Hu-Pe śle do Nankinu błagalne depesze z prośbą o pomoc

ELEKTROWNIA w CZĘSTOCHOWIE OBNIŻYŁA CENĘ PRĄDU.

CZĘSTOCHOWA, 18. 4. 15 bm. upłynął termin 2-tygodniowy, w ciągu którego zrzeszenie abonentów prądu elektrycznego prowadziło pertraktacje z elektrownią o obniżkę cen prądu. W wyniku tych pertraktacyj elektrownia zgodziła się na obniżenie prądu z 98 gr. na 92 gr. za kilowat godzinowy. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie zrzeszenia abonentów, które nie przyjęło proponowanej przez elektrownię obniżki i ogłosiło bojkot elektrowni aż do uzyskania znaczniejszych ustępstw ze strony elektrowni.

PRZEMYT W MARCU.

KATOWICE, 18. 4. Śl. straż graniczna w ciągu marca przytrzymała za przemycanie towaru z Niemiec do Polski około 700 osób. Wartość przemyconego i skonfiskowanego towaru wyniosła około 150.000 zł. W wyniku przeprowadzonej kontroli po sklepach i składach zakwestjonowano rachunki nieostemplowane na sumę około pół milj. złotych.

POŚCIG ZA BANDYTAMI MORDERCAMI KSIĘDZA.

ŁÓDŹ, 18. 4. — W związku z zamordowaniem przez nieznanych bandytów proboszcza w Giżycach (pow. Kalisz), ks. Aleksandra Żórawskiego, łódzki urząd śledczy rozpoczął wielką obławę, w której uczestniczy 150 funkcjonarjuszów policji.

Dotychczas zdołano stwierdzić, że mordercy ks. Żórawskiego dokonali w ostatnich dniach dwu napadów zbrojnych na plebanje na Górnym Śląsku.

Policja jest na tropie zbrodniarzy i zdołała ustalić już miejsce, gdzie przebywają. Ujęcie morderców jest kwestja najbliższych godzin.

KREUGER MIAŁ WSPÓLNIKÓW.

Sensacyjne odkrycie w pałacu magnata

SZTOKHOLM, 18. 4. (wł.) — Pozatem stwierdzono, że Kreuger własnoręcznie fałszował podpisy dygnitarzy, z którymi rzekomo zawierał umowy.

Podczas rewizji w pałacu Kreugera znaleziono w szafie mnóstwo zagadkowych dokumentów. M. in. znajdowała się tam umowa z rządem polskim, spisana w lipcu 1925 r., zgodnie z którą wyłączna sprzedaż zapałek w Polsce ma być przekazana spółce holenderskiej „Garanta".

Na uwagę zasługuje szczegół, że zarząd spółki „Garanta" nie przyznaje się do podpisania tego rodzaju umowy, twierdząc, że nic o niej nie wie.

MUSSOLINI O UNJI PAŃSTW NADDUNAJSKICH.

PARYŻ, 18. 4. Tygodnik francuski „Agence Economique et Financiere" przynosi dziś artykuł Mussoliniego o unji naddunajskiej.

Mussolini pisze, że najlepszym klientem Jugosławji są Włochy, które kupowały dotychczas ponad 50 procent eksportu. Natomiast wywóz włoski do Jugosławji był znacznie mniejszy. Wynika z tego, że przystąpienie Jugosławji do bloku państw naddunajskich wyszło by na niekorzyść tego państwa.

Podobnie rzecz się przedstawia z Austrją, Węgrami, Rumunją i Czechosłowacją, które do Włoch wywożą znacznie więcej, niż stamtąd sprowadzają. Rząd włoski pragnie współpracować nad odbudową gospodarczą państw naddunajskich, czego najlepszym dowodem są podpisane umowy handlowe.

NOŻOWNICTWO W NIEMCZECH.

BERLIN, 18. 4. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Niemczech kilka masowych bójek między komunistami, a oddziałami republikańskiemi.

W miejscowości Wersten pod Dusseldorfem przewieziono do szpitala 8 rannych republikanów. W Gerresheim przeszło 100 komunistów napadło na 20 republikanów, których pokaleczono nożami.

Na walnym wiecu „Żelaznego frontu" w Wiesbadenie, podczas przemowy socjalisty Breitscheida, komuniści wtargnęli na salę. Wywiązała się bójka, podczas której kilkanaście osób odniosło rany cięte

PO LATACH NIEWOLI -- NA OJCZYZNY ŁONO.

W rocznicę oswobodzenia Wilna.

W r. 1918, zaraz po odzyskaniu niepodległości, zmuszoną była Polska do ustawicznych walk obronnych o całość swych granic. Formowane gorączkowo oddziały wojsk miały ciężkie zadanie. Na rozległych połaciach wschodnich granic Rzeczypospolitej rozgorzała walka z najazdem bolszewickim i ukraińskim.

Dwa kresowe, prastare miasta polskie wołały głośno o ratunek. Na południu bohaterski Lwów opierał się dziarsko nawale ukraińskiej, na północy Wilno zajęli bolszewicy.

Z chwilą, gdy Lwów miał już zapewnioną obronę, trzeba było oswobodzić i drogi polskim sercom gród Jagiełłowy. Przygotowanie czynione było w jak największej tajemnicy.

Dnia 16 kwietnia o godz. 3 rano wyruszyły szwadrony na niepewną wyprawę. Mimo deszczu i fatalnych dróg, już dn. 18 brygada przyszła do Turgiel. Od Wilna dzielił ją jeden dzień marszu. Ppłk. Belina - Prażmowski postanowił ruszyć nocnym marszem, by o świcie dnia 19-go uderzyć na Wilno.

Przez noc ciemną, bezksiężycową posuwała się brygada pieszo, by oszczędzić koni. O świcie ujrzano w kotlinie Wilji błyszczące w blaskach wschodzącego słońca, śpiące w ciszy Wilno. Był to ranek dnia Wielkiej Soboty, 19 kwietnia 1919 roku. U bram Wilna stali po raz pierwszy od roku 1831 polscy ułani.

Wydano dyspozycję do ataku. Mjr. Zaruski na czele ułanów 4 i 11 pułku, uderzył jak burza na dworzec kolejowy, w jednej chwili go opanował, biorąc jeńców i olbrzymi materjał kolejowy. Na dworcu była wielka ilość wagonów i lokomotyw, złożono wkrótce pociąg i wysłano go do Bieniakoń po piechotę. Obsadziwszy dworzec ruszyli ułani w ulice miasta. Równocześnie od strony Ostrej Bramy uderzył na miasto z pół szwadronem 1 p. szwoleżerów mjr. Orlicz - Dreszer.

Zawrzała zacięta walka. Trzask karabinów, świst kul obudziły Wilno. Niespodziewany atak, udzerzenie z dwuch stron, nieznana siła atakujących, spowodowały w szeregach bolszewickich szalony popłoch. A nasi z łoskotem, z brawurową fantazją i odwagą pchali się naprzód tak nieustraszenie, że hamować ich trzeba było.

A Wilno? Wilno oszalało. Otwierały się z trzaskiem okna, krzyk radosny i roześmiany szedł z ulicy w ulicę, od domu do domu. Ludzie, nie dbając na świszczące złowrogo kule, szli z rozpostartemi ramionami na spotkanie braci ułańskiej. Wysypywać się wnet poczęli na ulicę miasta uzbrojeni wilnianie i nuż razem z ułanami bić bolszewików! Kobiety wynosiły herbatę, mleko, ciasta.

Tymczasem bolszewicy ochłonęli z pierwszego przerażenia i rozpoczęli kontrakcję. Znając miasto, poobsadzali domy i zaułki karabinami maszynowemi i bronili się zaciekle. Trzeba było zdobywać ulicę po ulicy dom po domu. Harcerze i harcerki przeprowadzały oddziały ulicami i zaułkami miasta, bo mało kto z oficerów znał Wilno. Robotnicy, uzbrojeni w broń, odebraną wziętym do niewoli bolszewikom, szli ramię w ramię z ułanami.

Sytuacja stawała się jednak coraz trudniejszą, gdyż bolszewicy na pierali silnie, a ułani przemęczeni marszem zaczynali słabnąć. I rannych po stronie polskiej uzbierało się sporo. Postanowiono jednak za wszelką cenę utrzymać zdobyte miasto. Prawie w ostatniej chwili na stację przybył pociąg z piechotą. Sytuacja była uratowana.

W dniu 20 kwietnia, w pierwsze święto wielkanocne rozgorzała walka na całej linji. Mimo jednak zaciekłej obrony bolszewickiej, wojska polskie posuwały się wciąż naprzód. Zwycięstwo było już przesądzone. Wieczorem tego dnia przybyły nowe posiłki. Nocą z 20 na 21 kwietnia przybył już na czele swej dywizji gen. Rydz - Śmigły. Z tą chwilą Wilno wróciło już do Rzeczypospolitej Polskiej.

Ppłk. Belina - Prażmowski, który swą niezłomną wolą zwycięstwa, brawurowo przeprowadzonym atakiem zdobył i utrzymał Wilno, mógł z dumą potem stwierdzić, że zajęcie Wilna stanowi wybitną kartę w dziejach jazdy polskiej. Tak obchodziło Wilno najpiękniejsze chyba w jego historji święcone, łącząc się z radosnym aktem wyzwolenia.

Polska drewniana, murowana, cementowa czy stalowa?

NA MARGINESIE POLITYKI BUDOWLANEJ I KWESTJI BEZROBOCIA.

(Artykuł dyskusyjny, nadesłany do redakcji).

Ostatnio, wobec rosnącego stale bezrobocia rzucono myśl jego złagodzenia drogą celowej polityki budowlanej. Na czelny komitet do spraw bezrobocia przy prezesie rady ministrów zajmuje się tą kwestją, przygotowując odpowiednie wnioski dla rządu. Potrzeba zrewidowania w tej sprawie zapatrywań tem bardziej się wysuwa wobec pojawiającej się tendencji realizacji na szerszą skalę — i to nawet w miastach — budownictwa drewnianego, do czego pozyskano również poparcie niektórych władz państwowych i instytucyj, finansujących budownictwo. Niewiadomo, ko mu należy zawdzięczać tę ideę, można jednak stwierdzić z całym spokojem, że jest ona, o ile idzie o Polskę, przynajmniej o tych kilka wieków spóźniona, które upłynęły od śmierci Kazimierza Wielkiego. Na zachodzie buduje się jeszcze, czasami z drzewa, domki weekendowe lub altanki w podmiejskich ogródkach szreberowskich, a w Polsce miałyby one uzyskać prawo obywatelstwa nawet w miastach. Coś tu nie jest w porządku!

Korzystny obecnie moment do podjęcia na większą skalę budownictwa mieszkaniowego i do równomiernego złagodzenia rosnącego ciągle bezrobocia w zasadniczych przemysłach, pracujących dla budownictwa, zostałby dzięki pomysłowi budowania domów drewnianych zupełnie zaprzepaszczony. Polska, posiadająca obecnie silnie rozbudowany przemysł ceramiczny, cementowy, jak również z chwilą przyłączenia Górnego Śląska, żelazny, zamierza taki projekt realizować w chwili, gdy na zachodzie, właśnie w czasie panującego kryzysu, rozpoczęto w ostatnich latach budować całe osiedla domów i domków seryjnych, oparte o współczesne zdobycze nowej techniki budowlanej budownictwa szkieletowego, w którem funkcje dźwigania pełni szkielet żelazny, a wypełniania cegła pusta, lekkie betony i t. p. materjały zastępcze.

Lasy państwowe oraz przemysł drzewny znajdą i tak swój naturalny zbyt w urządzeniach wewnętrznego wyposażenia budynków jak podłogi, drzwi, okna i t. p., a kryzys bezrobocia nie dotknie je w tak silnym stopniu, jak inne główne przemysły, pracujące dla budownictwa, w szczególności cegielnie, cementownie i huty, w których coraz więcej gaśnie kominów, a wzrastająca ilość bezrobotnych kołacze po zasiłki do rządu. Jeśli tedy planowa akcja ożywienia ruchu budowlanego ma być podjęta pod kątem zmniejszenia bezrobocia i złagodzenia panującej wśród mas robotniczych nędzy to nie może być chyba dwuch zdań co do tego, że jedynie współczesne budownictwo przy użyciu materjałów o wyższym stopniu obróbki jak lekkie betony (celolit, dimabeton), cegła pusta i szkielet żelazny może dać naprawdę korzystne i maksymalne rezultaty w tym kierunku.

Polska nie może się cofnąć pod względem techniki budowlanej i kultury mieszkaniowej, zamiast realizować u siebie współczesne zdobycze budownictwa, do którego już dojrzała zarówno przez posiadanie odpowiednio wykształconych sił technicznych, jak również przemysłów, które również u nas dostosowują swoje możliwości produkcyjne do zmienionych warunków ekonomicznych i związanej z tem nowej techniki budowlanej.

O łaciński alfabet dla języka chińskiego w ZSSR.

Moskwa (Centropress). W Rosji sowieckiej opracowano łaciński alfabet dla chińczyków. Instytut nauk wschodnich przy akademji nauk ZSSR. zakończył w tych dniach prace około opracowania alfabetu łacińskiego dla języka chińskiego. Równocześnie opracowano ortografję tego języka dla ludności chińskiej, zamieszkującej w ZSSR. Nowy alfabet chiński liczyć będzie 28 liter. W najbliższym czasie nowego alfabetu i ortografii uczyć się będzie 12.000 chińczyków we Władywostoku. Bezwłocznie też w alfabecie tym wydane zostaną podręczniki naukowe oraz pisma, jak również wszelkie inne druki. Jak wiadomo inteligentny chińczyk musi znać przeszło trzy tysiące znaków pisarskich, aby mógł powiedzieć, że włada doskonale językiem ojczystym. Nie więc dziwnego, że nauka pisania w Chinach była znacznie utrudniona, gdyż nie każdy potrafił opanować obszerny alfabet chiński. Przez zaprowadzenie alfabetu łacińskiego naukę zostanie znacznie uproszczona, a język chiński stanie się dostępny również dla innych narodów.

NA MARGINESIE ORGANIZACJI RZEMIEŚLNIKÓW ZAGŁĘBIA.

Do najbardziej rozbitej dotąd warstwy społeczeństwa należało u nas rzemiosło polskie. W zdecydowanych momentach nie umieli rzemieślnicy znaleźć wyjścia ulegali różnym wpływom i zawsze tracili, bo nikt nigdy z nimi się nie liczył. Wspomnieć tylko chwilę i momenty różnych wyborów do ciał samorządowych, lub do sejmu. Rzemieślnicy ogłaszali swoją neutralność, rzekomo dla dobra rzemiosła polskiego. To niezdecydowanie, ta lękliwość nie wiadomo przed czem — spychała rzemieślników na plan drugi.

Rozbici organizacyjnie tracili też wpływy ekonomiczne, uzależniali się materjalnie od silniejszych wpływów kapitału, brnęli w lichwiarskie długi, a dzięki temu tracili zawsze majątkowo.

A przecież mieszczanie — rzemieślnicy to zrąb miasta, to fizjonomja miasta. Ponieważ jednak szli rozbici radzono o nich często bez nich i zwykle z ich szkodą.

Dziś zorjentowali się rzemieślnicy i radzą sami nad swą dolą. Ta ciężka do la dała im spsobność, że przejrzeli na oczy. Niedzielne zebranie daje świadectwo temu pięknemu odruchowi.

Mieszczanie przejrzeli, zrozumieli swoją pozycję społeczną i organizują się na polu ekonomicznem, zakładają swój bank rzemieślniczy, który stanie pod opieką izby rzemieślniczej w Kielcach.

Ten odruch należy powitać z uznaniem, należy podkreślić, że nareszcie nasze rzemiosło wychodzi z powijaków i wyzwala się z pod wpływów przywódców partyj i idzie samodzielnie.

Z tej samodzielnej samoobrony mieszczaństwo rzemieślnicze nie zejdzie, bo zrozumiało, że w jedności rzemieślnika polskiego jest siła. Tyle mieszczaństwo warte ile ma siły w sobie, ile ma własnej godności.

Zebranie niedzielne zaprezentowało rzemieślników z Sosnowca. Dąbrowy, Będzina, Czeladzi, Zawiercia i Olkusza. Budują sobie własną łódź. Niechże przy sterze tej łodzi staną dzielne jednostki i niechaj sterują do celu śmiało i z otwartą przyłbicą a wówczas wśród naszego mieszczaństwa zakwitnie i dobrobyt.

——oXo——

Z DĄBROWY.

(d) Kradzieże w Dąbrowie. Z zagrody Marji Wojciechowskiej (Traugutta 17) w Dąbrowie skradziono 14 róż z krzewu. wart. 30 zł.

— Z komórki Józefa Stelmacha (Limanowskiego 39) skradziono 4 kury, z komórki zaś Romana Barana z tejże posesji — również 4 kury.

— Z komórki Józefy Mudenowej (Legjonów 88) skradziono 7 kur.

Wszystkie nielegalne odkrywki węgla na terenie Zagł. Dąbr. będą zasypane.

Jak to już niejednokrotnie donosiliśmy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, szczególnie w ostatnich czasach podczas strajku w górnictwie powstało masę odkrywek węglowych, t. zw. „biedaszybików".

Wydobycie węgla z tych szybików od bywa się w sposób bardzo prymitywny, bez żadnych zabezpieczeń. Nie więc dziwnego, że szybiki te ulegają bardzo często zawaleniu, przyczem wydarzają się nieszczęśliwe wypadki.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o dwuch tego rodzaju wypadkach.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach władze wydały zarządzenie zasypania wszystkich na terenie Zagłębia nielegalnych szybików.

Roczny bilans prac miejskiej komisji P.W. i W.F. w Czeladzi.

Wysiłki i dążenia miejskiej komisji PW. i WF. w Czeladzi w kierunku wykształcenia młodzieży na przyszłych dzielnych żołnierzy, jak również harmonijnego rozwoju ciała, nie idą na marne. Mimo naogół ciężkiego położenia materjalnego, praca w miejskiej komiji idzie ruchliwie.

Pracę tę uwidoczniło walne zebranie miejskiej komisji PW. i WF., w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj zrzeszonych w tej komisji. Obrady toczyły się pod przewodnictwem przewodniczącego komisji komisarza R. Piwowara. Sekretarzował p. Fr. Kuciński. Sprawozdania z działalności składali wszyscy członkowie zarządu oraz komisja rewizyjna. Dochód za rok sprawozdawczy wynosił 1676 zł., rozchód 477 zł. Saldo na rok przyszły wynosi 1189 zł. Sprawozdanie referenta sportowego, p. Z. Czarnomskiego przedstawia się następująco: Dnia 3. 5. 1931 r. zostały urządzone zawody lekkoatletyczne, które objęły: pięciobój o stałą nagrodę Czeladzi, bieg na 5 klm. i marsz drużynowy z obciążeniem na 12 i pół klm., dnia 16 maja 1931 r. reprezentacyjne zawody w siatkówkę między Grodźcem a Czeladzią oraz w tydzień później rewanżowe spotkanie.

Mistrzowskie rozgrywki w siatkówkę, zawody pływackie na przestrzeni 100 mtr. na rzece „Brynicy", zawody w ping - pong o mistrzostwo Czeladzi drużynowe jak i indywidualne, reprezentacyjne zawody w ping - pong pomiędzy związkiem pracowników umysłowych z Górnego Śląska, a Czeladzią oraz turniej szachowy o mistrzostwo Czeladzi. Niezależnie od tego miejska komisja wzięła udział w święcie PW. w Sosnowcu, w którem reprezentacja Czeladzi zdobyła nagrodę przechodnią, puhar wędrowny oraz dyplom.

Po złożeniu sprawozdań, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum, który ponownie został obrany przez aklamację. Dokooptowany do zarządu został p. St. Iżycki na miejsce p. Mrowca. Wybór komisji rew. nastąpił również przez aklamację. Po przedstawieniu zamierzeń na przyszłość, z których najważniejszą jest budowa strzelnicy małokalibrowej na boisku sportowem, przyjęciu nowych członków (klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi oraz spółdzielczego koła oświatowego na Piaskach) uchwalono preliminarz budżetowy w wysokości 3600 zł. W czasie zebrania odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom w poszczególnych imprezach.

Niesamowity wypadek w Siemianowicach

PORAŻENIE PARALITYCZNE DWU TAŃCZĄCYCH DZIEWCZYNEK.

W podwórzu domu przy ul. Bytomskiej 63 w Siemianowicach na G. Śląsku miało miejsce ciekawe zjawisko. Dziewczynki Skopówna i Wawrzyńczykówna bawiły się na podwórzu. skacząc i tańcząc, przyczem trzymały się wzajemnie rękami

Nagle obie dziewczynki upadły i nie mogły powstać.

Badanie lekarskie wykazało, że jedna z dziewczynek została sparaliżowana po lewej stronie, druga zaś po prawej stronie ciała. Dziewczynki odzyskały po pewnym czasie władzę w nogach i obecnie mogą już, aczkolwiek z trudem chodzić.

Powodu tak naglego paraliżu i w do datku tak wyjątkowego nie zdolano do tychczas stwierdzić. Sądzićby można, że paraliż spowodowany był jakiemś porażeniem nieznanemi falami elektrycznemi, trudno bowiem wybrazić sobie, aby obie dziewczynki jednocześnie uległy atakowi choroby.

ZE ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W BĘDZINIE.

Odbyło się walne zebranie Z. P. O. K. z udziałem i referatem p. Moszczeńskiej - Goszczyńskiej delegatki zarządu głównego P. Z. O. K. w Warszawie oraz zaproszonych gości: p. Berbeckiej z zrzeszenia powiatowego Z. P. O. K. z Dąbrowy i p. Kowalskiej z koła Z. P. O. K. w Sosnowcu.

Zebraniu przewodniczyła p. Marja Ocioszyńska, sekretarzowała p. Helena Narbuttowa.

Do zarządu wybrano na przewodniczącą p. Alicję Gocowa, na wiceprzewodniczącą p. Cecylję Bykowska, sekretarkę p. Adelę Żmijewska, skarbniczkę p. Julję Taczukowa. Członkiniami zarządu zostały pp.: Michalina Bartnikowa i Zofja Grudzińska. Opiekę przedszkola powierzono p. Oldze Stankowej.

Do komisji rewizyjnej weszły pp.: Helena Narbuttowa i Anna Nowarowa.

Do sądu honorowego wybrano pp.: Eleonorę Bozowa, Marję Ocieszyńską i Krystynę Kamińską.

Utworzono 3 referaty: uświadamiania obywatelskiego, opieki nad matką i dzieckiem i prasowy: kierownictwo powierzono pp.: Alicji Gocowej, Marji Ocioszyńskiej i Oldze Stankowej.

Nowoobrany zarząd zorganizował już w przedszkolu na Warpiu obchód imienin marszałka Piłsudskiego, po którym obdarowano dzieci słodyczami, zaś w dniu 25 marca rozdano święcone dla 62 najbiedniejszych dzieci.

——oOo——

(d) Zebranie związku legjonistów w Dąbrowie. W dniu 1 maja o godz. 10.30 rano w sali kuźnicy w Dąbrowie odbędzie się walne roczne zebranie członków związku legjonistów. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw.

——oOo——

Z ZAWIERCIA.

(z) Z walnego dorocznego zebrania ligi morskiej i kolonjalnej. W lokalu magistratu odbyło się doroczne zebrania L. M. i K. Zebraniu przewodniczył komisarz Fr. Langert, asesorowali insp. pracy inż. Pawłowski. W toku obrad inż. Klemens Piotrowski wygłosił referat o zadaniach L. M. i K. Po sprawozdaniu z działalności zarządu, które złożył komisarz ziemski p. J. Łaski, sprawozdanie kasowe zdał skarbnik J. Tomczykiewicz. Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej na jej wniosek udzielili jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Skład osobowy nowych władz przedstawia się następująco pp.: J. Łaski, P. Dworzecka, Fr. Barański, Barańska, H. Getel, H. Jakliczowa, T. Stosik, K. Badowski, J. Janus, J. Tomczykiewicz.

W najbliższych dniach ma się odbyć zebranie nowowybranego zarządu, na którem nastąpi podział funkcji.

(z) Z życia zw. podoficerów rez. w Porębie. Onegdaj odbyło się w Porębie nadzwyczajne ogólne zebranie członków zw. podoficerów, na którem na wstępie referat organizacyjny wygłosił insp. 2-go obwodu T. Stosik. Po przyjęciu sprawozdania delegatów ze zjazdu w Warszawie, omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz ustalono program prac na najbliższą przyszłość.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

140

— Dowodząc, że znam cię i twoje tajemnice. Ależ ja nie przywykłem pojedynkować się ze zbrodniarzami, a ot co robię — i rzekłszy to, plunął mu w twarz.

Nikczemnik krzyknął z wściekłości i chciał się rzucić na Juljusza.

— Nie dotykaj się mnie! — zawołał artysta dumnie — nie dotykaj się, jeżeli nie chcesz bym cię wydał w ręce policji... bandyto! Precz mi z drogi!

Zmiażdżony postępkiem Juljusza i swą bezsilnością. wściekły ze wstydu i gniewu, hrabia wzniósł zaciśniętą pięść za odchodzącym artystą.

— Za wiele wiesz — szeptał przez zaciśnięte zęby — musisz ustąpić...

Kilku przechodniów, obserwujących zdaleka tę gwałtowną scenę, zaczęło się zbliżać. Hrabia spostrzegłszy to, ruszył wolnym krokiem za Juljuszem Claude, który jednak, zawróciwszy w uliczkę boczną, zniknął mu z oczu.

Trudno opisać wściekłość i obawę, jakie napreniam mjotały nikczemnikiem. To, czego doświadczył, było tak niespodziewane, tak nieprawdopodobne, iż jakiś czas myślał, że marzy. Zdala od Francji, w okolicy, w której, zdawało mu się, iż jest nieznanym, zjawia się nagle człowiek, posiadający tajemnice jego przeszłości, jak myślał, niewiadome nikomu i rzuca mu je w twarz! Co to za jeden?... Skąd przybywa? Czego chce? Jaki interes skłania go do podjęcia, bądź co bądź, niebezpiecznej roli oskarżyciela?

A więc nie tylko Gabrjela wie o jego hańbie i zbrodni!

Jak odszukać tego człowieka, jak go dosięgnąć? Jakim sposobem pozbyć się tego zuchwalca, świadomego jego czynów dawniej niż Gabrjela i groźnego mu zgubą?

Rozmyślając tak, hrabia szedł przed siebie krokami urywanemi, jak nieprzytomny, gestykulując rękami i mówiąc do siebie prawie głośno.

Powoli przecież uspokił się i zaczął zapatrywać się na sytuację z krwią zimniejszą.

— Nie trzeba przesadzać — szeptał — strach jest złym doradcą... Ten człowiek musiał patrzeć na to, co się stało przy ulicy Marcadet... jest więc świadkiem, ale świadectwo jego nie jest dla mnie niebezpiecznem, gdyż Magdalena nie żyje... Wypadek postawił go tutaj na mej drodze, lecz w Paryżu, w świecie, który widocznie nie jest jego światem, czego mam się obawiać? Moje nazwisko i miljony stanowić będą dla mnie tarczę dostateczną! Gdyby ośmielił się obwinić mię, oskarżenie jego mnie nie dosięgnie!... nikt mu nie uwierzy! Przeszedłem w życiu przesilenia groźniejsze i wyszedłem z nich cało! wyjdę i z tego bezpiecznie... Prawdopodobnie nigdy już nie spotkam lotra, który mnie znieważył, lepiej więc o tem wszystkiem zapomnieć...

Tak więc Juljusz de Lucenay uzbroił się w filozofję i kazał się od wieść do willi Doria.

Około godziny trzeciej popołudniu dwie gondole odbiły współcześnie z dwuch przystani przy placu św. Marka i płynąc prawie obok siebie, udały się w jednym kierunku.

W jednej siedział Juljusz Claude i kierował nią Stanza w drugiej, którą prowadził chłopak młody znajdował się człowiek lat około czterdziestu, poważny, któremu Stanza ukłonił się,i nazwał go doktorem.

— Dokąd płyniesz Stanza? — zapytał młody chłopak, w którym czytelnicy odgadli zapewne Pippa.

Stanza, urażony na swego gołowąsego towarzysza za mistyfikację. wyrządzoną mu przed kilkoma dniami, nic nie odpowiedział.

— Ja płynę do Pavegia — mówił chłopak śmiejąc się. — Jeżeli chcesz, założę się o butelkę Asti, że cię wyprzedzę.

Stanza dumnie zachowywał milczenie.

— Czy ten młody gondoljer wiezie doktora? — zapytał Juljusz swego przewoźnika.

— Tak, doktora Bordillo, najlepszego lekarza w Wenecji.

— Jedzie do Povegia — myślał Juljusz — musi być wezwany do hrabiny...

Pomimo pokardliwego milczenia Stanzy na propozycję przyjęcia zakładu, Pippo wyprzedził go o dziesięć minut, poczem wysadziwszy doktora na brzeg, wrócił do Wenecji.

Pomimo pokardliwego milczenia czas dłuższy — rzekł Juljusz do Stanzy. — Czy zastanę cię tutaj?

— Nie ruszę się z tego miejsca — odrzekł gondoljer.

Juljusz rozumiał, iż krążyć w biały dzień wokoło pałacu, zamieszkałego przez hrabiego, byłoby niebezpieczne, a do wieczora było jeszcze daleko. Przeszedł wzdłuż żywego płotu otaczającego ogród i gdy znalazł się naprzeciw pałacu, spostrzegł dwie kobiety, pokojową i pianistkę, rozmawiające spokojnie przed drzwiami.

e. d. n.

Walne zebranie P.M.S. w Będzinie.

Wybory nowego zarządu.

W dniu 16 bm. odbyło się w Będzinie walne zebranie członków polskiej macierzy szkolnej w sali konferencyjnej magistratu.

Zebranie zagaił prezes **inż. Kamiński**; do stołu prezydjalnego powołano **p. Żebrowskiego**, jako przewodniczącego, na asesorów **insp. Dzibikowskiego i dr. Jarzębowskiego.**

Sprawozdanie ogólne wygłosił prezes **inż. Kamiński**, szczegółowe — sekr. p. **Stanek, prof. Cetwiński i skarbnik insp. Kozłowski.**

Ze sprawozdań tych widać, że towarzystwo prowadzi 1 bibljotekę stałą w śródmieściu, 2 ruchome **na Gzichowie i Koszelewie.**

Bibljoteki w Małobądzu i Sarnowie były nieczynne. Ilość dzieci sięga 5.000. odwiedzin we wszystkich czytelniach łącznie było ok. 15.000.

Towarzystwo prowadziło kursy wieczorowe dokształcające w zakresie 4 — 7 oddziałów szkoły powszechnej, na które uczęszczało 107 słuchaczy, przy udziale 10 sił nauczycielskich, bezpłatnych, co należy specjalnie podkreślić.

Towarzystwo posiada 222 członków.

Wydatki i dochody wynosiły **7.061,30 zł.**, przyczem pozostało saldo **994,97 zł.** w gotówce.

Po złożeniu sprawozdań na wniosek przewodniczącego udzielono zarządowi absolutorjum.

Następnie uchwalono preliminowany budżet na r. 1932 w wysokości **zł. 5.200.**

W wyniku przeprowadzonego głosowania, do zarządu większością głosów weszli pp.: **insp. Kozłowski, dr. Jarzębowski, dr. Kosibowiczowa, Strużyk i Bartel.**

Komisja rewizyjna pozostała w dawnym składzie, a mianowicie pp.: **Krawczyński, Homayer i Gęborski.**

Wybór delegatów na ogólne zebranie okręgowe P. M. S. zebrani powierzyli zarządowi.

W wolnych wnioskach głos zabrał **insp. Kozłowski**, który podniósł zasługi ustępującego na własne żądanie prezesa **inż. Kamińskiego** i złożył w imieniu wszystkich podziękowanie, co zebrani przyjęli oklaskami. Wkońcu, po odpowiedzi **inż. Kamińskiego**, przewodniczący wobec wyczerpania porządku zebranie zamknął.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 19 Wtorek	Dziś: Emy wd.
	Jutro: Agnieszki
	Wschód słońca: 4.43
	Zachód słońca: 18.44

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 19 kwietnia.

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej. 11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty. 13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35 Utwory wiolonczelowe. 14.45 Piosenki rewjowe (płyty). 15.05 Kom. gosp. oraz giełda pien. 15.15 „Chwilka lotnicza". 15.25 Odczyt dla maturz. „Reformy Wielkiego Sejmu". 15.45 Kom. Centr. Biura Hydr dla żeglugi i rybaków. 15.50 Progr. dla dzieci młodszych. 16.20 Odczyt dla maturz. „Napoleon". 16.40 Muzyka lekka (płyty). 17.10 „Mieszkanie wielkomiejskie a ogrody działkowe". 17.35 Koncert symf. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Książka rolnicza". 19.25 Program na dz. nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki (płyty). 19.45. Pras. Dziennik Radj. 20.00 Feljeton pt.: „Cztery wiosny". 20.15 Koncert popul. 21.30 Słuchowisko „Lutniarz z Cremony". 22.00 Skrzynka pocztowa techn. 22.15 Recital skrzypc. 22.45 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.50. Urz. kom. Państw. Inst. Met i kom. policyjny. 23.00 Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

WARSZAWA.

Środa, 20 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.20. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Płyty. 14.45. Muzyka ludowa. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. harcerski. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.15. Kom. Państw. U. W. F. 16.20. Wśród książek. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Dialog p. t. Robak czy nie robak. 17.35 Utwory J. Offenbacha. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka p. t. Przed 10 Międzynarodowym Festivalem Muzyki Współczesnej. 20.15. 4 podróż po świecie. 21.15. Kwadrans lit. 21.30. Recital śpiewaczy. 21.50. S. Rachmaninow: Sonata wiolonczelowa. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.35. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Odczyt w jęz. włoskim ze Lwowa. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 19 kwietnia.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Koncert z płyt gramof. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warszawy. 15.45. Intermezzo muz. 16.03. Tr. ze Lwowa. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Tr. z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Dysproporcje polskiej teraźniejszości. 19.40. Kom. sport. 19.45. Tr. z Warsz. 22.00. Skrzynka poczt. 22.15 Tr. z Warsz. 22.55. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz

Z zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Pod przewodnictwem radcy Janika odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za marzec 1932 r., oraz uchwalono preliminarz budżetowy na maj b. r., wyrażający się po stronie wpływów zł. 136.920, po stronie wydatków zł. 442.488, z czego na akcję zasiłkową zł. 427.906, wydatki zarządu zł. 393, komisję odwoławczą zł. 696 i obwodowe biuro zł. 13.499.

Pozatem zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u ministra pracy i opieki społecznej objęcia akcją zasiłkową częściowo zatrudnionych robotników w niektórych zakładach pracy, w których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 2 dni pracy.

W obawie przed karą rzucił się pod koła pociągu

SAMOBÓJSTWO UCZNIA RZEŹNICZEGO POD BĘDZINEM.

W ub. niedzielę donosiliśmy o samobójstwie 19-letniego Roberta Malusa, ucznia rzeźniczego, zatrudnionego u p. Gustawa Benkego w Sosnowcu. Policja narazie nie mogła stwierdzić, co było przyczyną samobójstwa. Dziś sprawa ta zupełnie się wyjaśniła.

Okazało się, że Malus dopuszczał się systematycznej kradzieży wędlin u swego chlebodawcy. Kiedy kradzieże poczęły się powtarzać coraz częściej, p. Benke począł śledzić swych pracowników i na kradzieży schwytany został Robert Malus, któremu udało się zbiec.

Jak się później okazało, Malus wyjechał do swej rodziny, gdzie przebywał około tygodnia. Następnie przyjechał do Sosnowca. Zdając sobie sprawę, że za swe uczynki musi ponieść karę, Malus postanowił skończyć z życiem. W tym celu udał się w nocy z 15 na 16 bm. do Będzina, gdzie rzucił się pod nadjeżdżający pociąg osobowy, ponosząc śmierć na miejscu. Koła pociągu przecięły go na pół.

Wieśniak ze wsi Zychcice wykopał ruble carskie.

SKARB ZOSTAŁ PRZEZ POLICJĘ ZAKWESTJONOWANY.

Mieszkaniec wsi Żychcice, gm. Bobrowniki, pow. będzińskiego, Wawrzy**niec Buczek**, wykopując wierzbę, rosnącą obok jego stodoły, natknął się na jakiś garnek. Jakież było zdumienie Buczka, kiedy podkopane naczynie przechyliło się i wysypały się z niego srebrne monety. W największej tajemnicy Buczek przeniósł znaleziony skarb na strych swego domu, gdzie ukrył go w sianie.

W garnku znajdowało się **169 monet.** Po upływie dwuch dni o wykopaniu pieniędzy dowiedziała się policja, która przybyła do wieśniaka i skarb zakwestjonowała.

Po przeliczeniu okazało się, że 3 monety zniknęły z garnka. Prawdopodobnie ktoś musiał podpatrzeć Buczka i zabrał sobie 3 sztuki monet.

Są to ruble srebrne z roku 1871 i 2.

Niebezpieczne manewry tramwajowe w Sosnowcu.

Już niejednokrotnie prasa miejscowa poruszała nieodpowiednie przesuwanie wozów tramwajowych na mijankach obok poczty w Sosnowcu, a dyrekcja tego przedsiębiorstwa, jakby na złość, lekceważy sobie życie pasażerów i przechodniów w tym najruchliwszym punkcie miasta.

Gdy tramwaj „czerwony" przybędzie od strony Będzina i gdy jedni pasażerowie wysiadają, a drudzy zajmują miejsca, czyha na nich śmierć, ponieważ w tej samej chwili, tramwaj „biały" katowicki, musi urządzać szybkobieżne harce po torze pierwszym, przy chodniku, gdzie odbywa się właśnie nerwowy ruch wsiadających i wysiadających pasażerów. Pomimo, że tramwaj „biały" odzwania to miejsce możliwego wypadku, to jednak szybkość jego jazdy wcale nie gwarantuje życia zamyślonemu o kryzysie przechodniowi, a gdy się patrzy na tego rodzaju manewry, ma się wrażenie, że służbą tramwajową kieruje jakiś bezmyślny niefachowy nakaz, aby przesuwać wozy szybko, chociażby po trupach własnej klienteli.

Powyższe manewry tramwajowe najwięcej rażą oko wytrawnych kolejarzy, wyszkolonych w tego rodzaju funkcjach komunikacyjnych, gdyż należy tylko wprowadzić bagatelną zmianę, drogą rozporządzenia, a wszystko będzie w porządku. Należy nakazać służbie, że tramwaj „biały:: katowicki winien dojeżdżać do komisarjatu p. p., na pierwszy tor przy chodniku, a objeżdżać powinien po torze drugim, od strony jezdni, tramwaj zaś „czerwony" od strony Będzina winien wjeżdżać bezwarunkowo na tor pierwszy przy chodniku i zatrzymywać się naprzeciwko banku zw. sp. zarobkowych. Objazd zaś motoru — znów po torze od strony jezdni i to wszystko może być załatwione absolutnie bez żadnych przeróbek w istniejących zwrotnicach, czyli, że bez żadnych kosztów ze strony t-wa tramwajowego. Mijanka przy komisarjacie p. p. powinna być wprawdzie nieco dłuższa, ale przy stosowaniu tylko jednej doczepki tramwaju „białego" w zupełności bez żadnej przeróbki wystarczy. — Wymieniony system przesuwania wagonów ma jeszcze tę dodatnią stronę, że wszystkie zwrotnice będą się przekładać samoczynnie, podczas, gdy przy obecnym stanie rzeczy, służba zmuszona jest przekładać ręcznie, z narażeniem własnego życia na wypadek, przy zeskakiwaniu i wskakiwaniu do wagonów.

Jeżeli dyrekcja tramwajów nie zmieni niebezpiecznego systemu, odpowiedzialność za wypadek nie może spadać na poszkodowanych.

OBSERWATOR.
b. kolejarz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, we wtorek na Niemcach, w sali klubu **„Pociąg widmo"** sensacja w 3 aktach **A. Ridleya.** Oryginalna i pełna humoru sztuka, w doskonałym wykonaniu artystów teatru miejskiego z Sosnowca, wywołuje naprzemian uczucie przestrachu i salwy śmiechu. Ciekawa treść i nieoczekiwane zakończenie „Pociągu widma", oraz kapitalna gra wszystkich wykonawców, składają się na bardzo interesujące widowisko. Początek o g. 8.15. Przedsprzedaż biletów w klubie.

W środę, 20 b. m. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. wesoła, pełna humoru i dowcipu komedja p. t. **„szkoła kokot".** Początek o godz. 8.30 wiecz.

Na ogólne żądanie publiczności powtórzona zostanie dwukrotnie rewelacyjna sztuka **„Ulica"** po cenach minimalnych: wszystkie miejsca na parterze i w lożach po 1 zł. (jednym zł.), na balkonie i galerji po 50 gr. Będą to nieodwołalnie ostatnie widowiska „Ulicy". Początek o godz. 8.30 wiecz. koniec o 10.45.

—o—

CYRK STANIEWSKICH.

Dziś 2 przedstawienia o 4-ej popoł. i 8.30 wiecz. Na przedstawienia popołudniowe — ceny zniżone.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Kto i kiedy — niewiadomo.** Gajkowa Henryka, zam. w Kielcach przy ul. Wspólnej nr. 5, zameldowała, że stwierdziła brak 5 kilogramów boczku wędzonego i dywanu pamiątkowego, które znajdowały się na niezamkniętym strychu. Kiedy złodziej to skradł— nie mogła określić.

(k) **Pożar.** W zabudowaniach Piszczyka Michała we wsi Rożnica, gm. Słupia, pow. włoszczowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył dach słomiany nad domem murowanym oraz przybudowaną do tegoż stodołę drewnianą krytą słomą, a nadto bieliznę i pościel znajdującą się na strychu domu. Ogólne straty wynoszą 2132 zł. Pożar powstał wskutek złej konstrukcji komina.

(k) **Otwarcie jadłodajni i mleczarni „Hygjena".** Dnia 16 b. m. nastąpiło otwarcie jadłodajni i mleczarni „Hygjena" w Kielcach.

Jadłodajnia składa się z 4 sal, przyczem w pierwszej sali śniadankowej znajduje się bufet, zaopatrzony w najwykwintniejsze zimne i gorące zakąski, druga i trzecia sala przeznaczone są na obiady i kolacje.

Do sali trzeciej przylega sala mała, gabinetowa, przeznaczona na konferencje oraz przyjęcia towarzyskie. Wszystkie sale oświetla pośrednie oświetlenie sufitowe, wykonane przez firmę K. Ornoch z Kielc.

Jako specjalną zasługę właściciela p. Michałowskiego podnieść należy zaprowadzenie w tym lokalu nowoczesnych urządzeń, jak wentylacji, dzwonków elektrycznych, telefonu oraz nadzwyczaj niskich cen. Zaletą strony gastronomicznej lokalu jest oparcie jej na doświadczeniu mistrza sztuki kulinarnej warszawskiej.

Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" Bomby nad Monte — Carlo.

—oOo—

Z SOSNOWCA

(s) **Zarząd sekcji muzyczno - wokalnej** przy związku nauczycielstwa w Sosnowcu przypomina członkom, że próby chóru nauczycielskiego odbywają się w każdą środę o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Dęblińskiej 13. Ponieważ ostatnio frekwencja na lekcje bardzo zmalała, zarząd prosi członków o normalne uczęszczanie na próby, w przeciwnym bowiem razie nastąpi likwidacja chóru.

(s) **Poświęcenie sztandaru klubu im. marsz. Piłsudskiego w Miłowicach.** W dniu 3 maja b. r. w Miłowicach odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru klubu im. marsz. Piłsudskiego. Do komitetu sztandarowego wchodzą pp.: min. Gallot, ks. Fr. Raczyński, dyr. Mazur, radca Janik i inż. Szomborski.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Za znieważenie policji.** Montak Mordka, karany kilkakrotnie za nielegalne przekroczenie granicy, odprowadzony przez policjantów do więzienia w Będzinie, znieważył ich słownie, kierując również pod ich adresem pogróżki. Po kilkakrotnem odraczaniu sprawy. sąd grodzki dnia 14 b. m., stosując szereg okoliczności łagodzących, skazał Montaka na 100 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu.

(b) **Upadek z roweru.** Wczoraj mieszkaniec wsi Bobrowniki wybrał się po zakupy do Będzina z żoną na jednym rowerze.

Przejeżdżając w Grodźcu ul. Narutowicza najechał na słup telegraficzny obsadzony w szynach żelaznych. Uderzenie było tak silne, że obydwoje w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Grodźcu.

NA MARGINESIE.

O, BUDKI, BUDKI!...

Jeżeli miał zaszczyt jakiś europejski śmiertelnik zawitać do Dąbrowy i wysiąść na przesławnej stacji, o której nawet „Tajny Detektyw" w połowie sierpnia sążniste artykuły sypał... otóż musiał ten śmiertelnik po zejściu z wiaduktu wędrować ulicą Kościuszki, aby dojść do „centrum".

Przez całą drogę zachowywał się naj moralniej w świecie. Gdy jednak doszedł do pomnika „bohatera w konfederatce" normalny człowiek zrobił się nor malnym warjatem. Otworzył oczy szeroko, zbladł, zczerwieniał i krzyknął rozpaczliwie: „do cho..." Tak, każdy pierwszy raz przyjeżdżający musi pod wpływem podniet zewnętrznych reagować na świat w ten sposób.

Kaden - Bandrowski, kiedy zawitał do Dąbrowy usiadł z rozpaczy przed pomnikiem Kościuszki i potem tak odmalował całe Zagłębie z powieściach „Tadeusz" i „Lenora", że nawet najskrajniejsi pesymiści powiedzieliby: „Ej, coś tu za czarno!" Od góry do dołu porobił wszystkich dyplomowanymi łajdakami, a znane i szanowane powszechnie świeczniki Dąbrowy (dawniej, bo teraz z powodu kryzysu pogasły) tak scharakteryzował, że potem przez rok prawie wołali w „Kurjerku Zachodnim" o pomstę do nieba nad zuchwalcem. A co najgorsze ubliżył naszym nadobnym zagłębiankom: Nazwał nasze dziewice płaskiemi.

Piękne zagłębianki! Powinnyście bojkotować tego pana tak, jak moralni wielkopolanie (najwięcej podobno dzieci nieprawych w Wielkopolsce...), którzy, zawsze stojąc na gruncie cnoty i moralności wygwizdali go, kiedy w odczycie: „Walka o nowa kobietę" chciał Lenorę pokazać jako typ nowej kobiety

Nasze zagłębianki płaskie!!!

Boże, widzisz i nie grzmisz?

Pocieszcie się, piękne panie, że nietylko wam ubliżył, ale całej naszej parafji, całej Dąbrowie.

Oj, jak tam ta Dąbrowa wygląda! Nawet więzienie przeniósł z Będzina do tego miasta sławetnego; cmentarz przesunął bliżej toru kolejowego.

Dlaczego? — nie wiem.

Ale dosyć,... trzeba mu przebaczyć bo każdy, jeśliby coś podobnego zobaczył, straciłby równowagę ducha.

— Cóż on, do licha zobaczył? — zapyta niejeden niecierpliwy czytelnik.

Obywatelu, proszę się nie spieszyć. Pomału, pomału... Powiemy o wszystkiem.

Otóż... otóż... zobaczył szereg budek drewnianych, które ustawiły się rzędem od początku ulicy Sobieskiego.

Jakie te budki cudowne! Malowane żółto, zielono, małe, pokrzywione. Cały szereg maleńkich szyldzików z nazwiskami starożytnych rodów machabejskich zdobi wejścia do sklepików, herbaciarni, gdzie można dostać „na wypłat" ciastko i „ślidź".

Cały szereg sklepików, sklepiczków, w których można wszystkiego kupić. Ciągną się te piękne cacka na przestrzeni około stu metrów, rzucając swe piękno odrazu w oczy.

To też nie dziwmy się, że każdy, kto je pierwszy raz zobaczy, z zachwytu siada przed pomnikiem Kościuszki. Nie dziwmy się teraz Kaden - Bandrowskiemu, że godnie opisał Dąbrowę. Napewno budki te tak nastroiły sławnego pisarza.

Stoją te cudne budki od świętej pamięci. Tyle piorunów pada na ziemię, tyle huraganów zmiata przeróżne budynki, tyle domów się wali, a tutaj nic.

Stoją i stoją.

I jak tu nie być pesymistą najskrajniejszym?

Zawsze to, co już licho oddawna wziąć powinno, egzystuje i śmieje się z irytacji ludzi.

Dąbrowiacy i wy bracia zagłębianie, sprawcie cud, aby ten piękny powód irytacji wielu śmiertelników ulotnił się pewnego poranku bez krzyku i bez hałasu, a bez policji.

A wy wszechmocni, postarajcie się, żeby na tem miejscu stanął drapacz nieba.

Opuszczę trochę... nie drapacz, ale coś porządnego.

Coprawda kumoszki w maglu gadały, że tam ponoć ma stanąć poczta.

Dałby Bóg!

Ale zdaje się, że my tego nie doczekamy, tylko następne pokolenia.

My, na których uwzięli się przemysłowey i kryzys, gospodarz i komornik, musimy „bidę" klepać.

Ale nic nie mówmy, bo wkońcu nadejdą złote czasy, kiedy budek już nie będzie, tylko jedna, porządna buda.

O budki, budki śliczne!

Pezet.

Samobójstwo przy pomocy esencji,

dostarczonej przez narzeczonego.

Onegdaj mieszkanka wsi Siemonia, Stefanja Szulc, lat 22 w celach samobójczych wypiła dwie buteleczki esencji octowej. Przewieziona w stanie bardzo ciężkim do szpitala kasy chorych w Grodźcu, po paru godzinach zmarła.

Jak zeznała Szulcówna przed śmiercią, esencji dostarczył jej narzeczony Janczewski z Siemoni.

Szulcówna miała zostać wkrótce matką.

Za poranienie matki nożem

W kolizję z czwartem przykazaniem weszła 27-letnia mieszkanka Sosnowca Stanisława Jurczyńska (Prez. Mościckiego 33).

Pogłoski, że p. Stanisława maltretuje swą matkę, nie były obce sąsiadom, ostatni jednakowoż fakt zmusił na ich interwencję policję do ingerencji.

Wyrodna córa pobiła swą 60-letnią matkę - staruszkę pogrzebaczem i wbiła jej w twarz kuchenny nóż.

Zwyrodniała p. Stanisława stanęła wczoraj przed sądem okręgowym.

Poczciwa staruszka ze łzami w oczach prosiła sąd o przebaczenie dla wyrodnej córki.

Sąd skazał grzesznicę na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary.

ZE SPORTU.

Z frontu rozgrywek ligowych.

Ubiegła niedziela w całej Polsce stała pod znakiem rozgrywek w piłkę nożną. Na starcie piłkarskim zgromadzone były wszystkie drużyny ligowe, które mają już poza sobą wstępny etap rozgrywek.

Wyniki poszczególnych rozgrywek ligowych przedstawiają się następująco:

LEGJA — WISŁA 1:0 (0:0).

Spotkanie tych drużyn nie stało na poziomie ekstraklasy. Skromne zwycięstwo Legja uzyskała po przerwie. Nerwowość gry obu drużyn powoduje, że piłka wędruje niezawsze celowo po boisku. Obie drużyny dążyły do opanowania gry, co udaje się poniekąd Legji. W Legji wyróżnili się Nawrot i skrzydłowi Wypijewski i Rajdek.

CZARNI—WARSZAWIANKA 1:0 (0:0)

Mecz rozegrany w Warszawie stał na tak niskim poziomie, że wogóle w całej grze trudno znaleźć dobry moment. Ani jeden z graczy Warszawianki nie był w dawnej formie. Najbardziej interesującym graczem Czarnych był Lemiszko (obrońca). Jedyna bramka w spotkaniu padła ze strzału „samobójczego".

22 pp. — WARTA 3:2 (1:1).

Pierwszy mecz w Siedlcach zakończył się zasłużonem zwycięstwem 22 pp.

Drużyna Warty przedstawiała się b. dobrze, zawiódł nieoczekiwanie Fontowicz.

POGOŃ — POLONIA 3:0 (1:0).

Mecz między Pogonią a Polonią rozegrany we Lwowie, zakończył się wbrew przewidywaniom zwycięstwem Pogoni.

Na skutek niesportowego „rękoczynu" Pazurek został przed końcem pierwszej połowy usunięty z boiska, tak, że Polonia grała w dziesiątkę. Pierwsza bramka uzyskana przez Pogoń ze strzału Szlafa, wyprowadziła Polonię z równowagi.

GARBARNIA — Ł. K. S. 1:1 (1:0).

Garbarnia wykazała w zawodach, że jest drużyną dobrą taktycznie i lepszą od łodzian. Cały zespól Garbarni gra ofiarnie i dobrze. Z ŁKS. wyróżnili się Gałecki, Jasiński i Jańczyk.

CRACOVIA — RUCH 1:1 (1:0).

W całej grze wybitna przewaga techniczna gości, taktyka Cracovi bardzo owocna. Najlepszym na boisku był Pajak. Ruch podczas całej gry prowadzi ataki.

PODZIAŁ I WYLOSOWANIE SPOTKAŃ O MISTRZOSTWO KL. „C" W ZAGŁĘBIU.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego kiel. Z. O. P. N. w Będzinie, wobec 18-tu reprezentantów „C" klasowych klubów z terenu podokręgu, podzielono 20 istniejących klubów na dwie grupy, t. j. sosnowiecką i dąbrowsko - będzińską.

Do podgrupy sosnowieckiej zaliczono kluby miejscowości: Sosnowiec, Milowice, Niemce, Niwka i Porąbka.

Do grupy dąbrowsko - będzińskiej miejscowości: Dąbrowa Górnicza, Wojkowice - Komorne, Żychcice, Rogoźnik, Kamyce i Będzin.

Następnie wylosowano terminy zawodów o mistrzostwo kl. „C" na r. b.

Zawody te odbędą się w terminach od 24 bm. do 26. 6. br.

Do klasy „B" w bież. roku wchodzą trzy kluby klasy „C", mianowicie dwaj mistrzowie obu podgrup, zaś wicemistrzowie tychże podgrup rozegrają ponownie zawody mecz - rewanż i zwycięzca z tych zawodów wchodzi do klasy „B" — jako trzeci klub.

ZAWODY PING - PONGOWE W SOSNOWCU.

Ż. K. S. „Kinereth" — K. S. „Płomień" 5:2.

W dniu 16 bm. odbyły się w Sosnowcu zawody ping - pongowe między Ż. K. S. „Kinereth" a K. S. „Płomień", które zakończyły się zwycięstwem „Kinerethu" w stosunku 5:2.

(z) Zebranie Z. Z. Z. w Zawierciu. Staraniem rady miejscowej ZZZ. odbyło się w sali T. A. Z. zebranie członków i sympatyków Z. Z. Z.

Referat o obecnej sytuacji gospodarczej, o mającej wejść w życie ustawie o ubezpieczeniu na starość, tudzież o sprawach dotyczących bezrobocia na terenie Zawiercia wygłosił poseł Sowiński.

Przeszło dwugodzinnego przemówienia, daleko odbiegającego od normalnych demagogicznych przemówień posłów opozycyjnych zebrani w ilości około 1400 osób wysłuchali w pełnem skupieniu.

Wycieczki natury osobistej skierowane przez niejakiego Wierzbickiego z PPS. CKW. przeciwko posłowi Sowińskiemu spotkały się z natychmiastową energiczną odprawą obecnych, którzy poprostu znanego warchoła z zebrania usunęli.

Po przemówienia posła Sowińskiego a w trakcie dyskusji garstka zwolenników PPS. CKW. usiłowała przy śpiewie czerwonego sztandaru zamącić powagę i spokój zebrania, wobec zdecydowanej postawy olbrzymiej większości zebranych awanturnicy salę opuścili.

W niedzielę w gminie Poraj odbyło się zebranie miejscowego koła BBWR.

Referat o obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił poseł Sowiński, w toku żywej dyskusji poruszono cały szereg miejscowych bolączek.

PREMJERA w TEATRZE MIEJSKIM w SOSNOWCU.

„Szkoła kokot"

Komedja w 3 aktach Armonta i Gerbidona.

Komedja ta ma duże walory sceniczne. Dla wielu jednak będzie ona niezrozumiałą. Satyra ta dotyczy stosunków Paryża.

Mimo wszystko sztukę tę na naszej scenie warto widzieć, choćby dlatego, żeby zobaczyć świetną grę naszych artystów. Taką właśnie pełnowartościową grę zaprezentował nam p. Sobotkowska (Amelja), dyr. Tański (hr. Stanisław de la Feronniere, prof. dobrych manjer) i p. Palański, który stworzył świetny typ zakochanego handlowca Labauma.

Poraz pierwszy również mieliśmy sposobność widzieć na naszej scenie w bieżącym sezonie p. Wandę Zbierzowską. P. Zbierzowska grała główną rolę Ginetty i odrazu zaprezentowała się jako artystka o dużych walorach, mimo, że gra jej w niektórych momentach miała drobne usterki. Dobry typ zblazowanego Racineta stworzył p. Relski. Dobry również, lecz zbyt nerwowy był p. Horowicz. Całość dopełniali pp.: Kossakowska i Orchoń.

Reżyserja p. Szafrańskiego — bez zarzutu.

— —oOo——

Z OLKUSZA.

(ol) **Koła LOPP. w szkołach.** W tych dniach w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu zorganizowane zostały koła LOPP. w każdej klasie. Opiekunem klasy jest poszczególny wychowawca - nauczyciel. Składka członkowska wynosi 10 groszy. Z dniem wczorajszym rozpoczęło się ogólne 10 godzinne przeszkolenie dzieci szkolnych klas starszych (od 4 do 7), prowadzone przez powiatowego instruktora LOPP.

(ol) **Z komitetu pomocy do spraw bezrobocia.** Przedwczoraj nastąpił wybór nowego przewodniczącego miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym, mianowicie p. **J. Witczyńskiej,** na miejsce p. **Z. Milbrandta,** który opuścił Olkusz. Dotychczasowego przewodniczącego p. **Milbrandta** żegnano b. serdecznie i z żalem.

(ol) **Kursy modelarstwa.** Z dniem 21 bm. rozpocznie się w Olkuszu kurs modelarstwa lotniczego w sali robót przy szkole powszechnej nr. 1. Kierownictwo objął inspektor z Sosnowca, p. **Dzioboń,** który przyjeżdżać będzie do Olkusza co czwartek. Po ukończeniu kursu wydawane będą dyplomy uprawniające do nauczania modelarstwa lotniczego.

——oOo——

Z MYSZKOWA.

(m) **Organizacyjne zebranie** w sprawie utworzenia komitetu obchodu uroczystości 3-go maja w Myszkowie odbędzie się dziś w sali urzędu gminnego o godzinie 7 wiecz.

(m) **Nasiona dla bezrobotnych.** Urząd gminny w Myszkowie w roku ubiegłym otrzymał bezinteresownie tytułem dzierżawy od firmy „B-cia Bauerertz" z majątku Mijaczów 9 i pół morgi ziemi w celu urządzenia ogródków dla bezrobotnych gminy Myszków.

Urządzono 96 ogródków po 30 prętów każdy. Obecnie przystąpiono do oddania w użytkownie bezrobotnym wspomnianych ogródków działkowych.

Komitet obwodowy do spraw bezrobocia w Myszkowie, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym, postanowił wyasygnować z kasy komitetu 200 zł. na kupno nasion, które zostały zamówione w O.T.R. i K.R. w Zawierciu. W dniach najbliższych po otrzymaniu nasion komitet przystąpi do rozdzielenia ich pomiędzy działkowców.

——oOo——

Głosy Czytelników.

CO SIĘ STAŁO ZE SPÓŁDZIELNIĄ BUDOWLANĄ „ZAGŁĘBIE"?

Otrzymaliśmy następujący list:

Z powodu ogłoszenia o zorganizowaniu nowej spółdzielni rzemieślniczej w Zagłębiu, należałoby wyjaśnić, gdzie się podziała spółdzielnia budowlana „Zagłębie" w Sosnowcu?

Niżej podpisany posiada pokwitowanie nr. 39 na wpisowe zł. 5 i udział zł. 50, z dnia 16 lutego 1925 r. i, jak mu wiadomo, niektórzy panowie organizatorzy pobudowali dla siebie domy w Sielcu, a udziały pobrane od innych osób, jakoby zginęły bez żadnego wyjaśnienia.

Ponieważ w sprawozdaniu zamieszczonem w „Expresie Zagłębia" z dnia 18 kwietnia r. b. powtarzają się niektóre nazwiska pp. organizatorów, to wyjaśnienie sprawy spółdzielni „Zagłębie" tembardziej staje się koniecznem.

Celestyn Przytulski.

Pacjent zemścił się po 27 latach na lekarzu.

Potworna zbrodnia.

W Wiedniu znana jest powszechnie postać profesora dra Gustawa Alexandra, specjalisty od chorób uszu, gardła i nosa.

Dr. Aleksander, człowiek 58-letni cieszył się olbrzymią praktyką i wielkiem zaufaniem swych pacjentów zwłaszcza, gdy chodzi o zabiegi operacyjne.

I oto wczoraj Wiedeń został zelektryzowany

straszną wiadomością.

Profesor Alexander w drodze do kliniki, został zastrzelony przez jakiegoś człowieka.

Zabójcą okazał się 52-letni krawiec, nazwiskiem Sukoup.

Przyznał się on natychmiast do zbrodni i opowiedział historję następującą:

W r. 1905 Sukoup, podówczas terminator krawiecki, zjawił się w klinice dra Alexandra, prosząc o poradę w sprawie pewnego cierpienia nosa. Dr. Alexander zdecydował wówczas, że

operacja jest konieczna.

Zrobiono operację, która zniekształciła twarz krawca.

Krawiec wytoczył wtedy lekarzowi proces, twierdząc. że operacja była niepotrzebna i żądając odszkodowania w wysokości 20 tysięcy koron.

Sąd opierając się na opinji specjalistów, w trzech instancjach skargę tę odrzucił.

Wtedy to krawiec przysiągł mu zemstę.

Już w styczniu r. 1910 usiłował raz zabić Alekxandra, wystrzeliwszy do niego kilkakrotnie z rewolweru na jednej z ulic Wiednia, przed ówczesnem mieszkaniem lekarza. Wówczas, strzały chybiły.

Zacięty krawiec

nie porzucił myśli o zemście.

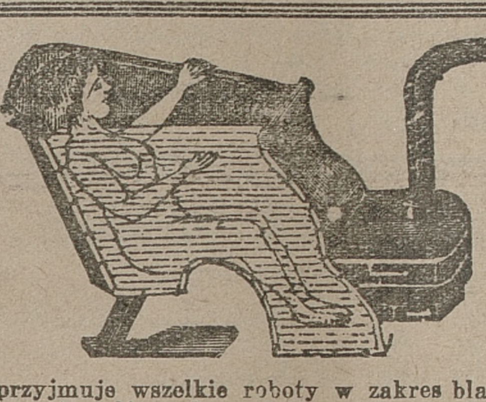
Wyjechał z Wiednia. Pracował w Czechosłowacji, dorobił się majątku, ale potworna myśl w nim wciąż tkwiła.

Obłakany myślą o zbrodni, wyobrażał sobie, że profesor zeszpecił go w swoim czasie jedynie dla eksperymentu, i nie mógł mu tego zapomnieć.

Przybył do Wiednia i czyhał przed domem lekarza taksamo, jak przed 22-oma laty. Spotkał go. Wtedy wyciągnął rewolwer i wystrzeliwszy czterokrotnie krzyknął:

— Za to, że zrobiłeś ze mnie zwierzę doświadczalne!

Profesor padł martwy.



Przedsiębiorstwo Robót Blacharsko-Dekarskich

ADAM HESSE

SOSNOWIEC, ul. Orla Nr. 11 tel. 4-58

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych.

POSIADA NA SKŁADZIE:

Wanny, nasiadówki, wanienki dziecinne, latarnie parowozowe i powozowe, baki na benzynę do samochodów, nasady kominowe, bańki na olej oraz — oliwiarki. --

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką, korjolitem i tekturą bitomiczną i smołowcową konserwacja dachów.

CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!

Zgłaszajcie jaknajszybciej udział — na —

III Targi Katowickie

14. V. — 5. VI. — 1932.

Informacje: SL. TOW. WYSTAW i PROP. GOSPOD. KATOWICE, Stawowa 14. Tel. 71

Kino-Teatr „PALACE"

Dziś ostatni dzień

Cyrulik Sewilski

(„GODZINA MIŁOŚCI")

obraz osnuty na tle opery Rossiniego

W rolach głównych: MARIE BELL i ARLETTE MARCHAL

Ceny miejsc od 50 groszy.

Anons. Od środy 20-go b. m. ROK 1914 w rol. gł. Jadwiga Smosarska i Witold Conti.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś!

Droga Olbrzymów

(BIG TRAIL)

Dla młodzieży dozwolony!

WKRÓTCE: Marlena Dietrich i Anna May Vong w filmie „SZANGHAJ - EXPRES".

Ofiary.

Do kasy chrześcijan. t-wa dobroczynności w Sosnowcu na ręce ks. kanon. Fr. Raczyńskiego złożyli na dożywianie dzieci bezrobotnych, p. Suchodolski Wacław zł. 9, p. Chrabąszczewicz Aleks. zł. 6, p. Dębiński Jan zł. 4.50 po zł. 4 p. Bałdys Antoni, p. Skarzyński Juljan, p. Baron Franc., p. Wrzesień St., p. Kalatorowicz Michał, p. Gomulski St., p. Lipiński Leon, p. Giersz Zdzisł., po zł. 3.50, p. Zborowski Maurycy, p. Kapuścik Stanisł. po zł. 2.80. p. Hynek St., po zł. 2.50, p. Czubakowa J., p. Targowski Stan., p. Uroczyńska M., p. Hiłaj J., p. Jankowski Stefan, p. Kubat Bolesław, po zł. 3, p. Bęben Andrzej, p. Sidło Piotr, po 3.30, po zł. 2, p. Kabański Jan, p. Ruszowski Zygmunt, na sieroty, kształcące się w rzemiośle, p. Suchodolski W. zł. 5, po zł. 1, p. Lipiński L., Kabański J., Kapuścik St. Siodło P.. Czubakowa J., Giersz Z. Hynek S. Kubat B., Jankowski [illegible] Hołaj J., Bałdys A., p. Czechowski M. zł. 2.



Gruźlica płuc jest nieuleczalną i corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Laboratorjum przy aptece Z. GUMOWSKIEGO w Szczakowie poleca znakomite od piegów, pryszczy, krost i t. p.

Krem i mydło Flora

Każdą ilość wysyłam pocztą. W Strzemieszycach ma na składzie F. MAŁEK, Skład Apteczny.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE.

POTRZEBNY pomocnik krawiecki. Sosnowiec, Dęblińska 7. Stanisław Terczyński.

DAM wynagrodzenie pieniężne kto mi wyrobi pracę dozorcy domowego. Zgłoszenia do „Expresu" Będzin dla „Dozorcy".

180 zł. miesięcznie

pilnym osobom oddajemy wszędzie pracę handlową — korespondencyjną. Stała egzystencja samodzielna. Posiadamy już 700 listów dziękczynnych. Informacje: Gdynia skr. pocztowa 4.

LOKALE.

MIESZKANIA pojedyńczego w Sosnowcu poszukuję bez odstępnego. Oferty do administracji pod „5".

Kupno i sprzedaż.

MOTOCYKLOWĄ przyczepkę kupię za gotówkę. Zgłoszenia administracja Sosnowiec „Przyczepka".

SPRZEDAM całkowite urządzenie sklepowe bardzo tanio. Czeladź, Kilińskiego 23.

SPRZEDAM nową gabinetową maszynę, szafę, garderobę, wentylator. Wiadomość: Sosnowiec, Prez. Mościckiego 11, Cukiernia.

RADJO trzechlampowe na głośnik do prądu sprzedam za 280 złotych. Wiadomość: Będzin, Bloki, sklep Wrześniewskiego.

BACZNOŚĆ podoficerowie zawodowi lub rezerwy. Sprzedam tanio mundur wojskowy, czapkę, pas, żałkę, spodnie balonowe, buty, rower. Wiadomość: „Expres Zagłębia".

KUPIĘ GOSPODARSTWO ROLNE w okolicy Zawiercia płacąc gotówką. Pisemne zgłoszenia ze znaczkami pocztowemi na odpowiedź kierować do „Expresu Zagłębia" w Zawierciu pod „Gospodarstwo".

OKAZYJNIE bardzo tanio do sprzedania wirówka 300-litrowa nadająca się do prowadzenia mleczarni w najlepszym stanie. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Zawiercie pod „Wirówka".

Z POWODU wyjazdu sprzedam całe 2 domki po 4 ubikacje lub po 2. Wiadomość w administracji.

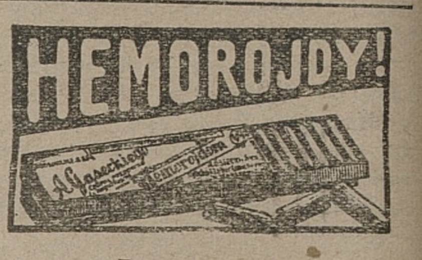
Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

dnia 29 stycznia 1932 roku.

B. 550. „Zastępstwo Krajowe i Zagraniczne „Zet—Ka—Zet", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w brzmieniu niemieckiem „In und Ausländische Vertretungen „Zet—Ka—Zet" G. m. b. H." z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 25. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakup i sprzedaż towarów na rachunek własny i obcy oraz reprezentację firm krajowych i zagranicznych. Działalność swą rozpoczęła 1 stycznia 1932 roku. Kapitał zakładowy wynosi 4.000 złotych, podzielonych na 100 udziałów po 40 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 2000 zł. gotówką. Pozostała suma winna być wpłacona przez spólników w ciągu roku, licząc od dnia 8 stycznia 1932 r. — Zarząd interesami spółki należy do obu spólników t. j. do Emila Mestla i Uszera Grajcara. Weksle, czeki, indosy, przekazy oraz umowy, pełnomocnictwa i prokury — podpisują obaj spólnicy łącznie pod stemplem firmy. Wszelkie inne czynności w imieniu spółki może uskuteczniać każdy ze spólników samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Raykowskim w Sosnowcu dnia 8 stycznia 1932 r. N. Rep. 54 — na czas nieograniczony.

c. d. n.



CZOPKI HEMOROIDALNE „Varicol" (z kogutkiem)

Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają apteki.

Zgubione dokumenty.

po 5 groszy za 1 wyraz.

WACŁAW CZECH zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

ZGUBIONO książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu na nazwisko Stanisławy Majewskiej.

UNIEWAŻNIAM zgubione 3 weksle in blanko z wystawienia, Mieczysława Łakoty z żyrem Marcina Łakoty. Mieczysław Łakota.

LORENS WŁADYSŁAW unieważnia skradziony wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Strzemieszyce, Olkusko-Siewierską, książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu, oraz legitymację bezrobocia wydaną w Strzemieszycach.

ZGUBIONO dowód osobisty nr. 80550 i bilet okresowy od stacji Strzemieszyce—do Stacji Sosnowiec, wydany przez Dyrekcję Radomską na imię Jadwigi Torbusowny.

RÓŻNE.

ZA długi ś. p. męża mojego Józefa Kwińcińskiego nie odpowiadam i płacić nie będę Marja Kwińcińska, Będzin, Małachowskiego 52 i Łagisza Klinice 21.

Z 1000 — 2000 zł. oraz hipoteką potrzebny wspólnik inteligentny do dobrze prosperującego interesu. Wiadomość: Filja „Expresu" Czeladź.

ZGUBIONO broń Nr. 119145 w Czeladzi. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Czeladź, Rynek, Herman

Kurs fotografji

praktycznej dla amatorow urządza się przy zakładzie fotogr Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4, przystanek tramw. Żeromskiego. Bliższe szczegóły na miejscu.

ZA DŁUGI mojej żony Anny z Blumenfeldów nie odpowiadam i płacił nie będę. M. Stalmaski Dańdówka Szkolna 18.

UNIEWAŻNIAM skradziony weksel na 75 zł. płatny 13 maja 32 r. wystawiony przez Jana Batkiego na zlecenie Zgajewskiego. Julja Zgajewska.

ZA długi żony Teofili z Pieczyraków nie odpowiadam. Koćwin Ludwik, Łazy - Kąty.

ZGUBIONO broń nr. 869248 w Będzinie. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do kancelarji sądu w Będzinie.

UZUPEŁNIJ swą wiedzę! Zamów zaraz naszą bogatą we wszystkie wiadomości książkę. Pisz zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, ul. Józefitów 10.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.